

Poznałem cię na procesji

Kobranocka

W bielutkim jak ślina kaftanie
Ksiądz proboszcz kropidłem deszcz robił
W nabożne idących stąpanie
Wstąpiły też nogi me obie

Pobiegłem z kwiatkami do Ciebie
Zbyt blisko przebiegłem Bozi
Nie wolno mi było tak przebiec
Sam Pan Bóg mi palcem pogroził

Poznałem Cię na procesji
Kwiatki sypałaś ze smutkiem
Drżąc cały z miłosnej obsesji
Zbierałem ich płatki malutkie
Zbierałem ich płatki malutkie
Zbierałem ich płatki malutkie

Czy widzą Twe oczy nieśmiałe
W kwiatuśkach śmiertelne me rany
Dwanaście lat wtedy miałem
Zostałem przez tłum rozdeptany

Poznałem Cię na procesji
Kwiatki sypałaś ze smutkiem
Drżąc cały z miłosnej obsesji
Zbierałem ich płatki malutkie
Zbierałem ich płatki malutkie
Zbierałem ich płatki malutkie
Zbierałem...